Nr. 67. We Lwowie — Piątek 8 Marca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Z bieżącej chwili.

Lwów 7 lutego.

Prasa pruska zapowiadała na wtorek „wielkie posiedzenie“ rajchstagu, bo kanclerz Bülow miał dać w pełnym parlamencie te wyjaśnienia, których poskąpił w komisyi budżetowej przy etacie spraw zagr. Tłumy cisnęły się na galeryi i do trybun dworskich i dyplomatycznych; przybyli wszyscy przedstawiciele Rady związkowej. Nawet ławy posłów były niemal całkiem zajęte -- cud w rajchstagu niemieckim, gdzie posłom żadnych dyet nie płacą. Spodziewano się burzy z piorunami. Jakoż coś tam trochę zagrzmiało, niby łysło jak w teatrze -- tyle wszystkiego Kanclerz odniósł „dość silny sukces zewnętrzny“ — jak to reporterzy teatralni prawią o sztuce, która nie całkiem zajęła.

Dep. Schädler z centrum i konserwatysta hr. Stollberg nie dotknęli sprawy chińskiej — zostawiając ją zapewne do rozpraw nad nowym kredytem chińskim. Bülow miał się zatem tłumaczyć jedynie ze stosunku do Anglii, a zwłaszcza do Rosyi i do artykułu petersb. *Gazety przemysłowo-handl w j.*

Jak się tłumaczył, wiemy dość dokładnie z naszego wczorajszego telegramu. Na życzenie Schädlera, że przecież należałoby stosunki z Rosyą jeszcze bardziej złagodzić, odparł z terworem Bülow:

„Jeżeli jakiej, to tej chyba rady dawać mi nie było najmniejszego powodu. Mam to przeświadczenie, że jednem z najważniejszych zadań naszej polityki jest, utrzymywać jak najbardziej przyjacielskie stosunki sąsiedzkie z Rosyą, i pod tym względem żadnej nie pozostawiałem wątpliwości ani w moich wywodach w parlamencie, ani w mojem działaniu“.

Hr. Bülow kilka razy zabierał głos, ale zaraz po pierwszej przemowie gratulował mu br. Hertling (z centrum) — był to znak, że kanclerz niczego nie ma się obawiać od „decydującego“ stronnictwa. Opozycyoniści, nawet Richter przemawiali raczej jako obrońcy niż przeciwnicy polityki kanclerza, po to, aby go sobie zjednać w sprawach przemysłu. Wszyscy, których ciekawość napędziła do rajchstagu, wyszli rozczarowani. Buelow niczego nie odsłonił, borby żadnej nie było.

Wcale ciekawą jest sprawa niklowych płyt pancernych dla niemieckiej marynarki wojennej, dostawianych dotychczas przez firmy Kruppa i Stumma, podniesiona w komisyi budżetowej rajchstagu. Sprawozdanie komisyi konstatuje, że na każdy pancernik bojowy potrzeba tego rodzaju płyt pancernych za sześć, a na każdy wielki krążownik za cztery miliony marek. Takich samych płyt dostarczają wspomniane firmy niemieckie także amerykańskiemu ministerstwu marynarki, a to od roku zeszłego po 1.920 marek za tonnę, podczas gdy niemieckie ministerstwo marynarki 2.320 marek za tonę, więc około 400 marek więcej płaci.

Owo zniżenie ceny wymogła Ameryka wtedy, gdy parlament waszyngtoński wyznaczył 4 miliony dolarów na założenie własnego wyrobu niklowych płyt pancernych. Komisya rajchstagowa obliczyła, że niemiecka marynarka wojenna corocznie 7.500 ton takich płyt potrzebuje, płacąc zatem o 400 marek od tony więcej niż Ameryka, tracą Niemcy rocznie około trzy miliony, co za cały czas programowej budowy floty wyniesie stratę 60 milionów marek. Komisya kończy wnioskiem:

„W obec tego niesłychanego wyzysku ze strony obu fabryk niemieckich, komisya uważa za potrzebne, albo z dostawami udać się także do konkurencyi zagranicznej, albo na rachunek państwa dążyć do założenia własnej fabryki niklowych płyt pancernych“. Rezolucyę tę przyjęto 20 głosami przeciw 4. Krupp (największy bogacz w Niemczech) i Stumm słyną jako patryoci, obaj zostali ekscelencyami, a nadto Stumm już dawniej baronem.

Rosyanie twierdzą, że ogłoszona w *Timesie* treść konwencyi co do Mandżuryi w niektórych szczegółach nie jest dokładną; prostują zwłaszcze punkta 4 i 8, tylko, że według nich, zwłaszcza ten ostatni punkt opiewa jeszcze korzystniej dla Rosyi. Według *Timesu* postanowiono w nim: „W Mandżuryi, Mongolii i chińskim Turkiestanie nie wolno żadnej koncesyi kolejowej, górniczej ani też jakiejkolwiek innej nadawać przynależnym którego innego państwa“ (prócz Rosyi).

Według Rosyan ma być: „We wszystkich do granicy przytykających miejscowościach, mianowicie w Mandżuryi, Mongolii, Tarbagataju, Ili, Kaszgaryi, Jarkandzie, Cholanie i w innych miejscowościach“ itd. Sięga to w najdalszą przyszłość, gdziekolwiek zetkną się kiedyś granice Chin i Rosyi.

Jak *Morningpost* donosi, nalega poseł chiński w Petersburgu na Lihungczanga i Czenga o instrukcye w sprawie konwencyi co do Mandżuryi. Obaj delegaci chińscy zwrócili się do posła rosyjskiego w Pekinie i do dyrektora banku chińsko rosyjskiego, ale napróżno, o zmianę kilku ważniejszych punktów konwencyi. Powiedziano im owszem, że car żąda rychłej ratyfikacyi konwencyi. Zaczem polecono chińskim posłom za granicą prosić o interwencyę, na co się pięć mocarstw zgodziło, wszelako nie zamierzają one bynajmniej pytać Rosyi, co znaczy jej postępowanie (!)

KORESPONDENCYE.

Rzym 3 marca

(Konsystorz papieski. — Kazania w obliczu Ojca św. — Przyjęcie min. Gubastowa. — Śniegi w Rzymie. — Operowa stagione. — Paderewski. — Rzeźby Rutellego. — Nowe monety.)

W tym miesiącu odbędą się w Watykanie dwa konsystorze, tajny i jawny; ze względu na to, że sprawy, które mają być na nich rozstrzygnięte, są w pełnym toku i dnia ich załatwienia nie można oznaczyć, nie został jeszcze definitywnie ustanowionym termin zebrania się św. kollegium. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa tajny konsystorz odbędzie się w poniedziałek 18 bm., publiczny zaś 21 bm.; nie jest jednak wykluczonem, że konsystorz zwołanym będzie dopiero po Świętach Wielkanocnych. Codziennie, począwszy od 24 zm. przyjmuje Ojciec św. członków ciała dyplomatycznego, przybywających z życzeniami, z powodu rocznicy wstąpienia Papieża na tron apostolski.

Każdego roku w czasie adwentu i wielkiego postu odbywają się w Watykanie, w sali tronowej, obok kościoła parafialnego (cappella Sistina) kazania, których słucha Papież, kollegium kardynałów, oraz generałowie kongregacyj zakonnych. Papież zajmuje miejsce przed pulpitem, dokoła którego ustawiony jest zaimprowizowany parapet, okryty zielonym adamaszkiem. Ojciec św. wchodzi tam osobnemi drzwiami i w czasie kazania nie może być przez nikogo widzianym. Zwyczaj ten zachowuje się od wielu wieków, a wprowadzonym został przez wzgląd na kaznodzieję, któremu skromność nie pozwoliłaby wygłaszać nauk w obliczu namiestnika Chrystusowego, najwyższego mistrza nauk i głosiciela prawdy. Ubiegłego piątku kazanie wielkopostne wygłosił w Watykanie ks. Paolo da Cotrone, z zakonu OO. Kapucynów.

Wczoraj przedłożył Ojcu św. listy uwierzytelniające rosyjski minister-rezydent, Gubastow. Oczekiwał on w sali zwanej „anticamera della Guardia Palatina“. Gdy Papież przybył do sali tronowej i zajął miejsce na tronie, wprowadził p. Gubastowa jeden z prałatów domowych przed tron papieski. Minister oddawszy głęboki ukłon ucałował Ojca św. w rękę, następnie odczytał adres, na który Papież krótko odpowiedział. Potem przedstawił p. Gubastow Ojcu św. osoby mu towarzyszące; wreszcie na zaproszenie Papieża udał się do prywatnych jego komnat, gdzie toczyła się dłuższa rozmowa, dotycząca katolików, podległych berłu rosyjskiemu.

Najstarsi ludzie nie przypominają sobie podobnie ostrej zimy, jaką jest tegoroczna. W grudniu i styczniu mieliśmy bardzo częste ulewy, zimny, przejmujący deszcz lał strugami, bezustannie, przez szereg tygodni. Luty był śnieżny; Villa Borghese, Pamphili, Monte Pincio, bazyliki, pałace cezarów, termy i Forum Romanum — wszystko to nieraz przez kilka dni pokryte było białym puchem śnieżnym. Kilkakrotnie śnieg tak dalece zawalił place i ulice Wiecznego Miasta, że musiała nastąpić przerwa w komunikacyi. Magistrat nie mógł sobie dać rady z usunięciem kopców śniegu; dziwić się temu nie można, gdyż nie przewidywano, by biała opona śnieżna miała być tak natrętną i nie zechciała sama zniknąć pod działaniem rzymskiego słońca. Słońce jednak zawiodło, gdyż całymi dniami ani jednego ciepłego promyka nam nie zesłało. Rzym wyglądał dotąd jakby senny; na Corso, via Nazionale, piazza Colonna, piazza di Spagna, na Borgo, dokoła Watykanu pustki przerażające; dopiero koło południa ruch się nieco ożywiał. Wielkie hotele rzymskie stały do niedawna pustkami, liczni cudzoziemcy, którzy tu rok rocznie zimę spędzali, omijali tej zimy Rzym, obierając za miejsce pobytu Neapol, Sycylię, albo Rivierę włoską lub francuską. Chociaż i na Rivierze chłodna pora przeszkodziła niemało zwykłemu tam ruchowi i ożywieniu. Wielki sezon mija tedy w Rzymie bez śladów gwaru, ruchu, wesołości. Takim był też należący do wspomnień słynny karnawał rzymski. Od kilku dni nastała pora cieplejsza; miasto zaczyna się powoli zaludniać; cudzoziemcy napływać będą, w miarę zbliżania się uroczystości wielkotygodniowych.

Prócz hoteli ogromne straty poniosły tej zimy teatry. „Grande stagione“ operowa zakończyła się niebywałem fiaskiem, prócz „Maschere“ Mascagniego nie wystawiono żadnej głośniejszej nowości. Dyrektorzy pocieszają się, że przyszły sezon będzie szczęśliwszy i zapowiadają wystawienie, „Orlanda“ Leoncavalla, „Vistilii“ Mascaniego, „Siberii“ Giordana, „Nerona“ Boita, „Adrienny Lecouvreur“ Cilea, „Giovy“ Franchettiego, i t. d.

Nasz Paderewski, który tu bawi i wystąpił z dwoma koncertami nie może się skarzyć na brak powodzenia; święcił bowiem niebywałe tryumfy. Nazwisko polskiego wirtuoza jest na ustach wszystkich (piszą je Ignazio Padereschi, skutkiem czego wymowa zupełnie zbliżona do polskiej. Wszystkie pisma obrazkowe zamieściły podobizny wielkiego muzyka.

Bardzo interesujący spór toczył się niedawno na Kapitolu, gdzie ma siedzibę rzymska rada miejska. Jeden z radnych podniósł w imieniu własnem i swych zwolenników, by rada nie zgodziła się na umieszczenie rzeźby „Naiadi“, dłuta rzeźbiarza M. Rotellego, jako ozdoby fontanny, znajdującej się na piazza Termini, gdyż statuy owe są pornograficzne, obrażające moralność publiczną. W radzie powstała niesłychana burza; poczęto wołać, iż się zanosi na zaprowadzenie we Włoszech „lex Heinze“. Skutkiem awantur prezydent musiał zamknąć posiedzenie. Na drugi dzień zerwał się huragan w prasie liberalnej i masońskiej; burza wzmagała się aż do następnego posiedzenia rady, na którem uchwalono rzeźby Rutellego umieścić na fontannie Termini. Bohater dnia był wczoraj na posłuchaniu u krola i otrzymał najwyższe uznanie. Tak postępują sobie nowi panowie Rzymu w tej stolicy świata katolickiego.

Za kilka dni mają być puszczone w obieg nowe monety z wizerunkiem Wiktora Emanuela III.; złote wartości 100, 50, i 20 lir, srebrne 5, 2 i 1; miedziane 10 i 5 centimów. Na monetach złotych jest oblicze króla zwrócone na lewo, srebrnych i miedzianych na prawo. Napis z jednej strony: „Vittorio Emanuele III“, z drugiej: „Regno d' Italia“, poniżej orzeł sabaudzki, otoczony łańcuchem orderu Annunziaty. Moneta miedziana ma z odwrotnej strony napis: 10 lub 5 centisimi 1901“, nad tem gwiazdka w promieniach, a dokoła wieniec wawrzynowy. *K. Roszczyc.*

Paryż 4 marca

(Profesorowie przeciw ustawie o kongregacyach.)

Piętnastu paryskich profesorów uniwersytetu i członków Instytutu francuskiego wystosowało do izby deputowanych memoryał, zwracający uwagę na szkody, jakieby Francya poniosła, gdyby dyskutowana w izbie ustawa o kongregacyach uchwaloną została.

Jesteśmy przeciwnikami — piszą w tym memoryale profesorowie — mięszania się duchownych kongregacyj do polityki, lecz tak samo potępić musimy wszelkie usiłowania zatamowania im działalności ich jako nauczycieli młodzieży i opiekunów ubogich. A zaprzeczyć tego nie można, że właśnie ustawa ta musi powstrzymać wszelką ich działalność na zewnątrz, albo wprost, gdy je rozwiązuje, albo pośrednio, gdy im odejmuje potrzebne ku temu środki i uniemożliwia im przyjmowanie nowych członków. Francya pragnie utrzymania swego wpływu światowego, pragnie nawet jego wzmocnienia. Otóż i na Wschodzie, w Chinach i w Afryce francuscy misyonarze są jedynymi krzewicielami francuskiego języka i francuskiego wpływu. Prawda, że pomiędzy misyonarzami całego świata najwięcej jest Francuzów i ci są najruchliwsi, — ale zapominać nie należy, że nasi zazdrośni rywale starają się wydrzeć nam nasze zamorskie wpływy.

Musimy ich dobrze strzedz. Kosztowało nas już wiele trudu, aby je dotąd w obec usiłowań naszych współzawodników utrzymać. A zapominamy o czynniku najważniejszym. Anglicy, Amerykanie, Niemcy, Włosi, nawet Rosya popierają swoją powagą i pieniądzmi swoich misyonarzy na Wschodzie, jako najpożyteczniejszych propagatorów ich moralnych i materyalnych wpływów. Miałażby więc Francya osłabiać właśnie tych swoich synów, którzy w dalekich krajach dla jej potęgi pracują? Projekt rządowy toleruje, nawet opieką otacza stowarzyszenia, które otrzymały ustawowe zatwierdzenie, ale nie wolno zapominać, że właśnie niezatwierdzone kongregacye, którym dziś zagraża rozwiązanie, są tymi które nam zagranicą największe usługi świadczą. Dołączamy do tego pisma spis (i to niekompletny) zakładów, jakie one utrzymują poza Francyą. Niektóre z nich mają olbrzymie znaczenie. Tak np. uniwersytet w Beirucie jest twierdzą francuskiego wpływu w Lewancie a podobnie i szkoła biblijna w Saint-Etienne w Jeruzalem; oba te instytuty są prowadzone przez niezatwierdzone kongregacye. Zamknięcie ich byłoby ciosem w serce francuskiego wpływu.

Memoryał ten podpisali między innymi sławny Paweł Meyer, dalej poeta Sully Prudhomme, nawet protestanci jak: Sabatier, Faucher, Morel-Fatio, Schlumberger.

Z dołączonego do tego memoryału, a wyżej wspomnianego spisu zakładów przez kongregacye poza granicami Francyi utrzymywanych, wyjmujemy następujące cyfry: Jezuici utrzymują na dalekim Wschodzie 1590 domów sierót i szkół, a w nich 36 550 wychowanków. W Syryi mają 193 takich zakładów z 14.270 uczniami. W Armenii 15 zakładów z 2911 wychowankami. Na Madagaskarze 2051 szkół, a w nich 99.214 uczniów. Na Ceylonie 37 szkoł z 1300 uczniami i t. d. Ogółem 3922 szkół z 154.956 wychowankami, ponadto 22 szpitali. Inne kongregacye, które ten ten spis wykazuje, utrzymują około 1000 szkoł z 20.000 wychowankami. Niezatwierdzone więc kongregacye mają niemal 5000 zakładów szkolnych i przeszło 180.000 wychowankow. Zatwierdzone zaś stowarzyszenia i kongregacye utrzymują tylko 4189 szkół z 109.813 wychowankami.

K.

Udział Galicyi w budżecie państwowym na rok 1901.

V.

d) Wydatki na regulacyę rzek

Korzystnie dla Galicyi przedstawia się preliminarz budżetu na budowle wodne, szczególnie na regulacye rzek, albowiem wydatek w tym dziale wynosi 2.963.304 koron, czyli 27·3 prc. ogólnego wydatku państwa. Wydatki zwyczajne na utrzymanie budowli wodnych wynoszą 604.252 koron, wydatki nadzwyczajne na dalsze regulacye 2,359.052 koron, a po strąceniu datków konkurencyjnych 1.147.052 koron, o 293.960 koron więcej, niż w r. 1900. Faktyczny udział państwa w kosztach regulacyi rzek jest wyższym o kwoty, jakiemi się do regulacyi przyczynia osobno państwowy fundusz melioracyjny. Preliminarz budżetu obejmuje nadzwyczajne subwencye na regulacyę Wisły, Dunajca, Sanu, Dniestru, Wisłoki, Prutu, Soły, Łomnicy, Bugu, Biały, oraz na budowę portu nad Wisłą koło Nadbrzezia.

W szczególności regulacya Wisły od ujścia Przemszy do granicy państwa koło Niepołomic

---

25

P. LOTI.

Ramuntcho.

Tłómaczone z francuzkiego przez At

(Ciąg dalszy).

Ale wesołe wspomnienia uchodzą szybko przed nową falą beznadziejnego żalu... Tryumfów jego na placu gry nie zobaczy Graziella, nie spojrzy na niego nigdy, pełna dumy w czarnych, błyszczących oczach... Więc po cóż żyć... po co?... Bez niej wszystkie radości życia są bezbarwne, szare, puste, nieistniejące prawie...

Etchezar!... Etchezar ukazuje się nagle na skręcie drogi!... Drży i płonie od ostatnich blasków słońca, wśród ogólnego cieniu i zmroku. Z pośrodka wsi strzela w niebo ogromna wieża dzwonnicy, słoneczna i jasna, jak wielki znak zwycięski, a świat cały tonie w liliowym cieniu ponurej Gizuny, miedziano czerwonej od obumarłych paproci.

Trzy lata minęły, jak opuścił swą wioskę... trzy lata, które dla niego były jednem pasmem przejść, rozczarowań i bezmiernych bolów... Po trzech latach, spędzonych na szerokim, pełnym gwaru i przesytu świecie, wieś rodzinna wydaje mu się mniejszą aniżeli dawniej, zagrzebaną wśród ogromnych, smutnych gór. W duszy jego, jakby dla zwiększenia bolów i tęsknot, wznosi się walka człowieka przerafinowanego, przeczulonego z serdecznem, chorobliwem prawie przywiązaniem do kraju, lęk przed zamknięciem się w nim po poznaniu innych światów i innego życia, szerokiego, pełnego czarów i trujących upojeń...

Po upalnym dniu szedł chłodny, jesienny wieczór. Z parowów i dolin unosił się zapach zeschłych traw, liści i mokrego mchu. Dawne wspomnienia cisną mu się tłumnie do głowy, pamięta listopadowe wieczory, chłodne noce jesieni po słonecznych dniach, mgły, co płaszczem puszystym i białym otulają Pireneje, strzelające gdzieniegdzie wyraźnym, surowym konturem na blado złotem tle nieba, domki baskijskie, otoczone późnym kwieciem jesieni i zeschłe liście platanów, co szeleszczą pod stopami wracających do domu na wieczerzę...

O, te powroty, pełne zadowolenia i spokoju, pod dach rodzinny, po całodziennej pracy wśród skał i przepaści! Ten spokój i cisza w domu koło kominka, otoczonego falbanką z białego perkalu i różowej bibułki...

Tam, w głośnem mieście, pełnem tłoczących się domów i ludzi, nie doznaje się tych rozkoszy powrotu „do siebie“, tego prymitywnego zagrzebania się w swem legowisku, co tu pod dachem wysokich domków baskijskich, tonących w czarnej nocy, zmieniającej otoczenie i kształty gór. Ale dziś w podróżach po bogatych jasno oświetlonych zamorskich miastach popsuły mu się te słodkie, spokojne powroty do domu. Zresztą wraca do pustego domu, z jedną myślą w sercu, że matki może zabraknąć, a Grazielli nigdy... nigdy nie będzie!

Przyspiesza kroku, nie zatrzymując się wcale, rzuca okiem na plac gry przed kościołem i z sercem, pełnem dziwnego wzruszenia, idzie dalej. Wśród ciszy i pokoju zapadającej nocy unosi się duch Basków nad Etchezar, nad tem sercem kraju kontrabandzistów, kolebką sławnych pelotarich.

Na placyk pada jeszcze ostatni odblask zachodu, bardzo ukośny i bardzo blady, złocąc tylko granitowy obelisk z odwiecznym napisem; zupełnie ten sam koloryt, co w pamiętny dzień wielkiego zwycięstwa w pelotę, gdy Graziella siedziała tam, na najniższym stopniu, w blado niebieskiej sukience, ona, co teraz w czarnym habicie snuje się w ponurym klasztorze wśród surowych i obojętnych mniszek...

Na stopniach, porosłych trawą i mchem, siedzi kilku staruszków, których wspomnienie dawnych tryumfów na tym placu peloty przyciąga co wieczór, gdy cień i zmrok schodzi z Pirenejów, ogarniając i pochłaniając świat cały...

Nareszcie przed oczyma ukazuje mu się dom własny, rodzinny dom. Zupełnie taki sam, jak wtedy, gdy opuszczał.

Nic się nie zmieniło. Te same kwiaty, co dawniej, kwiaty na północy od dawna mrozem zwarzone, heliotropy, geranie, wysokie dalie i pnące róże.

I liście platanów pożółkłe, lecące cicho, ze smutkiem i melancholią szeleszczące pod stopami przechodnia.

Na dole, w pierwszym pokoju panuje już głęboki zmrok, no prawie.

Wysoki komin, na który wzrok jego pada, wspominając dawne, wesołe buchające płomienie, stoi teraz otoczony zmrokiem z białą firaneczką, jak zawsze, ale zimny, ponury, przypominający śmierć i pustkę.

Biegnie na górę, do pokoju matki. A ona, poznawszy kroki syna, siedzi wyprostowana na łóżku, biała i smukła wśród cieniów zapadającej nocy.

— Ramuntcho! zawołała głosem drżącym, głosem staruszki.

. Wyciąga do niego ramiona i łączą się oboje w długim uścisku.

— Ramuntcho!

Opiera głowę na ramieniu syna, jak za dawnych czasów w chwilach [illegible] oddania się i bezmiernej tkliwości — a on czuje, że twarz matki płonie gorączką, widzi wychudłe jej ręce. I po raz pierwszy ogarnia go lęk o utracenie tej matki.

— Mama tutaj taka sama... kto mamę pielęgnuje?

— Pielęgnuje? A to po co? Po co wydawać niepotrzebnie pieniądze? Stara Doyamburu przychodzi codziennie, podaje lekarstwa i gotuje obiad. Chociaż... te lekarstwa... widzisz... Ale, zapal lampę mój Ramuntcho niech cię zobaczę.

A gdy zapalił lampę, ona pieszczotliwym głosem, jak do dziecka mówiła:

— O.. i wąsy! Jakie śliczne, duże wąsy masz, mój synu! Nie poznałabym cię Ramuntcho, przysuń lampę przysuń kochanie, niech się napatrzę.

A on spogląda na nią także w jasnem świetle lampy. I przerażenie go ogarnia na widok zapadłych policzków, zbielałych włosów. Nawet wyraz twarzy zmieniony, jakby przygasły. Na całą postać matki rzuca cień choroba i bliska śmierć...

Nagle dwie duże łzy stoczyły się z oczów Franchity, odmłodzonych i ożywionych łzy żalu, buntu i nienawiści.

(C. d. n.)

---

potrzebną jest dla żeglugi szczególnie ze względu na ożywiony transport węgli kamiennych i kamieni; na granicy zaś od Niepołomic do Zawichostu odbywa się w myśl traktatu zawartego z Rosyą 20 sierpnia 1864 i umów międzynarodowych komisyi, i ma być ukończoną do roku 1912. W r. 1901 ma być kosztem 600.000 koron dokonaną regulacya wielu częściowych przestrzeni, wymienionych w objaśnieniach do preliminarza. Stosownie do rezolucyi sejmowej z 4 maja 1900 zamierza rząd przyspieszyć roboty regulacyjne na Wiśle.

Na regulacyę **Dunajca** przeznacza rząd 218.000 koron, w czem mieści się dotacya kraju i interesentów w kwocie 42.000 koron. Na regulacyę **Sanu** przeznacza rząd w rb. 462.000 koron, w czem mieszczą się datki konkurencyjne kraju i interesentów w kwocie 50.000 koron.

Na regulacyę **Dniestru** zawiera preliminarz razem 516.760 koron. Z tej sumy przeznaczoną jest kwota 131.428 koron jako trzecia rata na regulacyę Dniestru z Kornalowic do Rozwadowa w myśl ustawy krajowej z 4 grudnia 1900, wedle której do kosztów regulacyi tej części w sumie 9,200.000 koron ma się przyczynić kraj i interesowani kwotą 3,680.000 koron (40 prc.), państwowy fundusz melioracyjny kwotą 1,840.000 koron (20 prc.), a osobno państwo kwotą 3,680.000 koron (40 prc.); regulacya ta ma być ukończoną w ciągu 28 lat od r. 1898. Na regulacyę Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem przeznacza rząd jako dziesiątą ratę 85.332 koron w myśl ustawy krajowej z 1 maja 1893; regulacya tej części ma kosztować razem 3,200.000 koron i ma być ukończoną w ciągu lat 15 od r. 1894. Na regulacyę Dniestru między Żurawnem a Okopami na granicy przeznacza rząd 200.000 koron w gotówce i 2.000 koron w naturaliach. Na regulacyę **Wisłoki** preliminuje rząd 100.000 koron, w czem mieszczą się datki konkurencyjne kraju i interesów w kwocie 20.000 koron; na regulacyę **Prutu** koło Sniatyna 50.000 koron; na regulacyę **Soły** 79.556 koron, jako czwartą ratę, w myśl ustawy krajowej z 29 kwietnia 1899, na mocy której koszta regulacyi tej rzeki wynosić mają 3,580.000 koron, z czego pokryje kraj i interesenci 40%, rząd 40%, a państwowy fundusz melioracyjny 20%; na regulacyę rzeki **Łomnicy** 79.616 koron, jako czwartą ratę, w myśl ustawy krajowej z 29 kwietnia 1899; na regulacyę **Bugu** 19 800 koron jako ósmą ratę, w myśl ustawy krajowej z 9 lipca 1894; na regulacyę rzeki **Biały** 17.320 koron, jako dziewiątą ratę, w myśl ustawy krajowej z 1 września 1892.

W myśl wniosków międzynarodowej komisyi dla regulacyi Wisły postanowił rząd zbudować koło Nadbrzezia **port zimowy oraz handlowy**, ażeby stworzyć bezpieczną przystań dla statków, oraz dogodne miejsce dla przeładowania towarów przewożonych drogą wodną i kolejową. Koszta tej budowy obliczono na razie w sumie 592.000 koron, z której preliminował rząd w r. 1900 kwotę 60.000 koron jako pierwszą ratę, obecnie zaś preliminuje 150.000 koron jako ratę drugą.

c) Wydatki na bezpieczeństwo publiczne i sądownictwo.

Wydatki na bezpieczeństwo publiczne mieszczą się częścią w budżecie ministerstwa wojny, częścią zaś w budżecie ministerstwa obrony krajowej i spraw wewnętrznych. Wydatki na utrzymanie wojska i obrony krajowej są scentralizowane, udział więc Galicyi w tych wydatkach możnaby podać tylko w przybliżeniu na podstawie wspólnego budżetu monarchii i ogólnych wydatków ministerstwa obrony krajowej. W tem miejscu zestawię tylko te cyfry wydatków w Galicyi, które w preliminarzu budżetu są wymienione.

W szczególności wynoszą wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych na dyrekcye policyi w Galicyi 685.770 koron, wydatki min. obrony krajowej na wojskową straż policyjną we Lwowie, Krakowie i Przemyślu 354 400 koron, na żandarmeryę 4,153.895 koron, na koszta rekrutacyi w Galicyi 29.880 koron, ryczałty kancelaryjne 29.664 koron, koszta utrzymania 45 kandydatów z Galicyi w zakładach wojskowych około 45.000 koron, razem powyższe wydatki 5,298.609 koron.

Stan urzędników w dyrekcyach policyi we Lwowie i Krakowie będzie podwyższony w br. o ośmiu, o czterech konceptowych i o czterech kancelaryjnych. Razem zawiera preliminarz płacę dla 98 urzędników i praktykantów dyrekcyi policyi i dla 115 osób straży cywilnej. Wojskowa straż policyjna w trzech miastach Galicyi liczy 468 osób, z tych we Lwowie 212, w Krakowie 196, w Przemyślu 60. We Lwowie ilość i jakość straży policyjnej jest bezwzględnie niedostateczną, dotychczas jednak nie ukończyły się rokowania rządu z gminą co do rozdziału kosztów na wypadek podwyższenia liczby straży wojskowej.

Wydatki państwa na żandarmeryę w Galicyi wynoszą 24·4% ogólnego wydatku na utrzymanie żandarmeryi. W całem państwie jest wedle preliminarza 106 komend i 3.232 posterunków o łącznej sile 11.403 ludzi, w Galicyi zaś 26 komend i 620 posterunków o sile 2.805 ludzi. W cyfrach tych mieści się już projektowane na rok bieżący wzmocnienie żandarmeryi w państwie o 221 posterunków i 907 ludzi.

Wydatki na sądownictwo i więzienia w Galicyi przewidywane są w sumie 16,752.455 koron, tj. 26·5% ogólnego wydatku państwa, mianowicie na sądownictwo 15,451.615 koron, na więzienia 1,300.840 koron. W sądownictwie galicyjskiem pracuje ogółem 3.018 urzędników, wśród nich 1752 prawników, a 1266 innych. W Galicyi mają siedzibę dwa sądy apelacyjne i dwa sądy krajowe we Lwowie i Krakowie, 14 sądów obwodowych i 168 sądów powiatowych (wraz z nowo projektowanym w Zakliczynie). W okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego w Galicyi jest jeden sąd krajowy, 9 sądów obwodowych i 105 powiatowych, 918 urzędników prawników i 198 auskultantów z adjutum, 812 urzędników innych; w okręgu sądu apelacyjnego krakowskiego jest jeden sąd krajowy, 5 sądów obwodowych, 63 powiatowych, 531 urzędników prawników i 105 auskultantów z adjutum, 454 urzędników innych. W r. 1901 ma być utworzony nowy sąd powiatowy w Zakliczynie, w okręgu lwowskim w miejsce ośmiu radców sądu krajowego lwowskiego, mają być mianowani w tej samej liczbie radcy apelacyjni, w okręgu krakowskim w miejsce sześciu radców sądu krajowego krakowskiego także radcy apelacyjni, a wskutek zaprowadzenia sądów przemysłowych we Lwowie i Krakowie mają być mianowani dla każdego z tych sądów radca sądu krajowego, kancelista i woźny. Już wedle preliminarza z roku 1900 miał być personal sądów galicyjskich i bukowińskich pomnożony o 28 radców sądu krajowego, 20 sekretarzy, 47 adjunktów, 6 starszych oficyałów, 25 oficyałów i 24 kancelistów, a na to pomnożenie wstawiono obecnie kredyt szczegółowy.

W cyfrze wydatków na sądownictwo wyżej podanej mieści się także suma 549.515 wydatków nadzwyczajnych na budowę budynków sądowych w Zabłotowie, Śniatynie, Uhnowie, Stryju, Krakowcu, Kałuszu, Boryni, Starym Samborze, w Nowym Sączu, Ropczycach, Podgórzu, Muszynie i na dobudowanie skrzydła do więzienia w Tarnopolu.

Wydatki na zakłady karne w Galicyi (w Wiśniczu, Lwowie, św. Maryi Magdaleny we Lwowie i w Stanisławowie) preliminowane są w kwocie 1,300.840 koron, w tem 50.000 koron wydatek nadzwyczajny na zakład w Stanisławowie. Wyżywienie więźni kosztuje 300.000, ubranie, bielizna i obuwie 49.600 koron. Wydatki te mają pokrycie administracyjne w kwocie 486.633 koron, w czem zarobek za roboty więźni wynosi 76.000 koron, a cena towarów przez nich wyrobionych 407.000 koron. Wobec tego jednak, że równocześnie preliminowaną jest suma 280.000 koron na nabycie surowców, a 11.600 koron na narzędzia, wynosi nadwyżka przychodu z produkcyi więźni ponad koszta produkcyi, kwotę 116.000 koron. Niestety nie podaje preliminarz średniej ilości więźni, nie możemy więc obliczyć, ile kosztuje średnio utrzymanie jednego więźnia w gal. zakładach.

Wydatki na bezpieczeństwo publiczne, o ile są w preliminarzu wykazane, wraz z wydatkami na sądownictwo i więzienia w Galicyi, wynoszą razem 22,051.064 koron.

Dr. St. Głąbiński.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 7 marca.

Stan zdrowia ks. arcybiskupa warszawskiego Popiela, jak donosi *Czas*, jest nader pomyślny. Onegdaj po raz pierwszy poddał radca prof. dr. Wicherkiewicz oko dostojnego pacyenta ściślejszemu badaniu, przyczem pokazało się że źrenica jest zupełnie wolna od katarakty i ks. arcybiskup rozpoznaje już dobrze przedmioty, co jak najlepsze rokuje nadzieje na przyszłość. Stan dostojnego pacyenta wymaga jednak spokoju, wobec czego przystęp gości na kilka dni jeszcze jest niedozwolony.

Mianowania. Minister skarbu zamianował koncypistę ministeryalnego w ministerstwie rolnictwa dr. Romana Moraczewskiego koncypistą w ministerstwie skarbu.

Wydział krajowy zamianował prowizorycznym zastępcą dyrektora biura kolejowego p. Zygmunta Motylewskiego starszego inżyniera kolei państw.

Zapiski osobiste. Architekt Jan Zawiejski, twórca teatru krakowskiego, przebywszy ciężkie zapalenie nerek, wyjechał na południe, celem osiągnięcia gruntownego powrotu do zdrowia.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Stanisława hr. Tarnowskiego ze Śniatynki na prezesa a p. Leonarda Wiszniewskiego na wiceprezesa drohobyckiej rady powiatowej.

Rada m. Lwowa. W sprawie otwarcia wodociągu miejskiego zawiadomił sprawozdawca dr. Dzieślewski, że uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku publiczności wodociągu miejskiego nastąpi w sobotę przed południem. Termin poboru czynszu będzie oznaczony po uchwaleniu odnośnej ustawy. Dr. Maryański referował sprawę ustanowienia wysokości podatku wodociągowego i wniósł 5 prc. sprawdzonego czynszu mieszkań, a 2 i pół prc. od sklepów niezamieszkałych. W dyskusyi zabierali głos: r. Rawer, Thullie, Rawski, Markiewicz, prof. łąbiński, Dzieślewski, Ihnatowicz, Neuman, Pawlewski.

W rezultacie uchwalono wniosek referenta, dodatkowo zaś wniosek r. Rawera, aby w domach, gdzie instalacye wodociągowe nie zostały zaprowadzone z winy właścicieli realności, mieszkańcy byli wolni od płacenia podatków. Nadto przyjęto wniosek prof. Dzieślewskiego, aby wystósować projekt noweli do ustawy, restytuujący wniosek, który swego czasu przepadł w sejmie, mianowicie, że budynki publiczne opłacają podatek od zabudowych przestrzeni. Następnie odbyło się posiedzenie tajne.

Poświęcenie wodociągów miejskich. Akt uroczysty rozpocznie się solennem nabożeństwem, które odprawi w sobotę o godzinie 10 w kościele archikatedralnym ks. prałat Lenkiewicz. Na uroczystość zostali zaproszeni księża arcypasterze: Bilczewski, Szeptycki i Isakowicz, następnie dygnitarze rządowi i autonomiczni, członkowie komisyi kolaudacyjnej i rekolaudacyjnej starostwo gródeckie i lwowskie, rada zdrowia, lekarz okr. gródecki, urzędnicy namiestnictwa i kolejowi, którzy brali udział w pracach około zaprowadzenia wodociągów.

Po nabożeństwie w katedrze udadzą się wszyscy na plac Maryacki, gdzie przy jednym z hydrantów, odpowiednio dekorowanych, dokonany będzie obrzęd poświęcenia; poczem przemawiać będą. prezydent miasta, jeden z lekarzy (z pozu rady miejskiej) i jeden z techików.

Skontrum kas magistrackich we Lwowie zarządził wydział krajowy z mocy statutu dla m. Lwowa — zupełnie niezawiśle od skontrum, jakie rada miejska zarządziła. Delegaci wydziału krajowego przeprowadzą tedy swoją czynność zupełnie odrębnie od komisyi skontrującej rady miejskiej. W skład tej komisyi skontrującej wydziału krajowego wchodzą: członek wydziału krajowego Vayhinger, wicesekretarz Schworm i rewident rachunkowy Marcinkowski.

„Unio Catholica.“ Przybył do Lwowa dyrektor centralnej dyrekcyi „Unio Catholica“ p. Kalbermatter z Wiednia i dziś słuchany był jako świadek przez sędziego śledczego w sprawie nadużyć Thumena. Wszystkie księgi i papiery lwowskiej filii „Unio Catholica“ zostały wczoraj przez sędziego śledczego opieczętowane i do prokuratoryi państwa odstawione.

Człowiek prześladowany przez cienie. Onegdaj przedpołudniem we Lwowie przechodzącemu rynkiem ukończonemu słuchaczowi filozofii p. Sylw. D. zamieszkałemu w hotelu Stadtmüllera wystrzelił w kieszeni paltota rewolwer, a kula przedziurawiwszy kieszeń utkwiła w chodniku. Aresztowano go. W policyi nie umiał wyjaśnić, dlaczego rewolwer wystrzelił, więc odebrano mu tę broń, nałożono na niego małą grzywnę za niedozwolone noszenie broni i puszczono wolno. Ale wieczorem zjawił się ten pan D. znowu na inspekcyi policyi i opowiada awanturniczą przygodę, jak to w południe o godz 2 na ul. Wagilewicza napadło go dwóch mężczyzn zamaskowanych i z okrzykiem: „ty łajdaku, ty będziesz Ż... napastował“ rzucili się na niego. Na szczęście zbiegli się przechodnie i zapobiegli czynnemu znieważeniu. Pan D. podał, że domyśla się, iż napad ten spowodował ów Ż..., suplent gimnazyalny, z którym w ostatnich czasach mieszkał, a który żywi do niego nienawiść. Komisarz policyjny zanotował jego zeznania, a p. D. odszedł. W dwie godziny potem jednak znowu policya miała z nim do czynienia. Zawezwano mianowicie policyę do hotelu Stadtmüllera, ponieważ tam ktoś się zastrzelił. Policya przybywa i znajduje leżącego na łóżku p. D. Przybyło także i pogotowie ratunkowe, lecz pokazuje się, że p. D. wcale nie jest rannym. Strzelał, co prawda, ale strzelał poza siebie do... tajemniczych, zamaskowanych ludzi, którzy go prześladują. Kula utkwiła w piecu. Odebrano mu drugi rewolwer i oddano pod opiekę komisaryatu.

Zuchwały napad. Do mieszkania dr. A. Barańskiego we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 24 zakradł się wczoraj zawodowy złodziej Leopold Fröhlich, niedawno wypuszczony z więzienia, gdzie siedział 5 lat za kradzież — i począł rozbijać biurko, szukając pieniędzy. Na to nadszedł p. Barański. Złodziej chciał umknąć, lecz p. Barański zastąpił mu drogę. Wtenczas Fröhlich rzucił się na niego, odtrącił go i uciekł. Na schodach zastąpili mu drogę służący, lecz on dobył wielkiego noża i przed taką groźbą wszyscy usunęli się mu z drogi. Dopiero w ulicy Cytadelnej schwytano go i odstawiono na policyę.

Olbrzymia grzywna. Trybunał administracyjny w Wiedniu skazał byłego starostę nadwórniańskiego Haleckiego na 1000 koron grzywny za swawolne wniesienie do trybunału zażalenia przeciw wymiarowi podatku osobisto-dochodowego. P. Halecki przegrawszy w krajowych instancyach rekursa swoje przeciw wymiarowi podatku osobisto-dochodowego, udał się jeszcze do trybunału administracyjnego w nadziei, że on mu obniży podatek, tymczasem, trybunał ten nietylko nie zniżył mu podatku, lecz ukarał go jeszcze w dodatku olbrzymią grzywną, uzasadniając tę karę tem, iż zażalenie p. Haleckiego jest lekkomyślne, napastliwe i zawiera zmyślone argumenta i że nękanie władz takimi rekursami jest swawolą.

Fundacya ks. biskupa Pukalskiego. Zwracają uwagę, iż niesłusznym był zarzut *Gaz. Nar.* uczyniony wydziałowi kraj., jakoby nadawał tej fundacyi jedynie napis „stypendyum Pukalskiego“, w ogłoszeniu bowiem konkursu z 18 paźdz. 1900 l. 68212 podano w nagłówku „Z fundacyi ś. p. ks. biskupa Pukalskiego“. Fundacya ta jest przeznaczoną dla uczniów, pochodzących ze Slązka, jednakowoż wyłącznie narodowości **polskiej**. Tymczasem wydział krajowy nadaje te stypendya, jak zapewnia *Przegląd* — i Rusinom. W tym kierunku powinienby się wydział krajowy ściślej trzymać niedwuznacznej woli fundatora.

Plotki polityczne. Prasa pragnąc się koniecznie dowiedzieć za jaką cenę Młodoczesi zaniechali obstrukcyi w parlamencie dla sprawy kontyngentu rekruta, podatku wódczanego i inwestycyj, donoszą, że nie tylko w kierunku inwestycyj rząd dał Czechom daleko idące przyrzeczenia, ale że i utworzone zostanie nowe ministerstwo a to robót publicznych a pierwszym z powołanych na ten nowy fotel ministeryalny będzie p. Kaftan, inżynier.

N. fr. Presse znowu donosi, że Wojciech hr. Dzieduszycki oświadczył gotowość przedłożenia konferencyi przewodniczących klubów projektu o zmianie regulaminu izby, aby nie mogły się dziać bodaj tego rodzaju awantury, jaką onegdaj wyprawiał Fressel. Gdy jednak radykalnie idąca niemiecka partya ludowa oświadczyła, że absolutnie żadnego projektu zmiany regulaminu nie poprze, hr. Dzieduszycki zamiaru swego zaniechał.

P. Breiter zaprzecza. Otrzymujemy następujące pismo: „Upraszam o zamieszczenie następującego mego oświadczenia (§ 19): W jednym z ostatnich numerów *Gazety Narodowej* w kronice był zamieszczony list kilku włościan z Biłki szlacheckiej. W liście tym skarżą się oni rzekomo na przekupstwa wyborcze i zarzucają mi, jakobym tamtejszemu wójtowi dał 40 zł. za wybory. Otóż oświadczam najsolenniej, pod słowem honoru, żem ani wójtowi z Biłki królewskiej, ani wójtowi z Biłki szlacheckiej nigdy nie dawał ani za wybory, ani pod żadnym innym pretekstem nietylko 40 zł., ale nawet ani jednego złamanego szeląga. *Ernest T. Breiter.*

Z Tarnowa piszą nam: Dnia 3 bm. odbyła się tutaj, pod protektoratem księżnej Sanguszkowej tombola na rzecz tow. ogrodniczego, w sali Kasy oszczędności. Mnóstwo kwiatów w wazonikach stanowiło fanty. Samych prześlicznych hyacyntów naliczyliśmy 50 wazoników. Pan Fréege nadesłał z żywych kwiatów kosz i 5 bukietów. Pan Urbańczyk i pan Jeż, ogrodnik handlowy ze Starego Sącza, dali rośliny kwitnące. Szparagi były z ogrodu hr. Potockiego i Krzeszowic. Szkoła ogrodnicza tarnowska dała rośliny kwitnące i wina owocowe. Nadto salę najpiękniej ubrano zielenią, co uskutecznił p. Nowak, ogrodnik z Gumnisk. Sala była przepełniona gośćmi, wśród których widzieliśmy, prócz wielu pań, mnóstwo panów wojskowych, cywilnych i duchowieństwo. O godzinie 8 wieczorem z urny, przy której miejsca zajęły panie Kowalska, Karasiowa i Rogoyska, zaczęto rozkupywać losy, które w krótkim czasie zostały rozsprzedane. Wśród tego muzyka wojskowa przygrywała bardzo pięknie. Czysty dochód wynosi 250 zł. Wszystkim panom i paniom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tomboli, niechaj będzie wdzięczność od włościan, bo pieniądze uzyskane, będą użyte na rozpowszechnienie pomiędzy włościanami najlepszych drzewek owocowych i nasion. X.

Gimnazyum polskie w Cieszynie. *Narodni listy* dowiadują się z pewnego źródła, że rząd gotów jest na gimnazyum cieszyńskie podwyższyć subwencyę o 12.000 koron, t. j. z 16.000 na 28.000 kor. Przywódcy Koła polskiego nie chcą się tą kwotą zadowolnić.

Na Wiśle, Wisłoce i Sanie ruszyły lody i płyną kry. Równocześnie podniósł się wszędzie stan wody, jak dotąd jednak wylew nigdzie nie grozi.

Testament śp. Lucyny Cwierciakiewiczowej został onegdaj otwarty i ogłoszony przez okręgowy sąd warszawski. Zmarła rozporządza w nim sumą 26.000 rubli dla swych bliskich i zapisuje wiele przedmiotów osobom znajomym. Testament ten jednak nie jest ważnym, ponieważ wedle kodeksu Napoleońskiego, obowiązującego w Królestwie polskiem, potrzeba, aby testament był własnoręcznie pisany, podpisany i datowany przez testatora, a testament śp. Ćwierciakiewiczowej pisany jest ręką obcą, widocznie pod dyktatem zmarłej, a jedynie na kopercie, w której ów testament był włożony, znajdowała się notatka własną ręką śp. Ćwierciakiewiczowej uczyniona, iż jest to jej testament.

Samobójstwo. Łukasz Woiwoda, żołnierz 97 pp., stacyonowanego w Tryeście, rzucił się w zamiarze samobójczym 6 bm. wieczór pod koła lokomotywy i poniósł śmierć na miejscu.

Król Edward VII — pochodzi z żydów. *Jewish Chronicle* omawiając wstąpienie Edwarda VII na tron angielski, przypomina, że ma on w sobie krew żydowską, jego matka bowiem, z domu księżniczka Kent była w połowie pochodzenia żydowskiego przez Saalfieldów, rodzinę czysto żydowską. Król Edward ma też w swej twarzy charakterystyczne rysy semickiej rasy. *Jewish Chronicle* wyraża też wielką radość z tego, że od czasu zdobycia Palestyny przez Rzymian, po raz pierwszy (nie liczy królowej Wiktoryi, gdyż ta była kobietą) zasiadł potomek żydowski na tronie królewskim. Londyński tygodnik *Black and White*, redagowany w duchu rojalistycznym, potwierdza powyższe doniesienie żydowskiego pisma.

Ludność Bombaju zmiejszyła się w ostatniem dziesięcioleciu o 50.000 głów, głównie wskutek wychodźtwa spowodowanego grasowaniem dżumy.

Z Petersburga donoszą, że w kołach lekarskich jest przekonanie, że minister oświaty Bogolepow, jeżeli przyjdzie do zdrowia, to straci mowę.

Niezwykły wyrok, czyniący karę śmierci wyrafinowanem okrucieństwem, wydał świeżo sąd w Montpelier, w stanie Bermont, w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Niejaki Frank Shaw za zamordowanie szeryfa skazany został na karę śmierci przez powieszenie, która jednak będzie wykonana dopiero w roku... 1903. Aż do tego czasu, z wyjątkiem trzech ostatnich miesięcy, które spędzi w odosobnieniu, skazany ma pracować w ciężkich robotach.

„Odol“. Z prawdziwie amerykańską reklamą tego środka do płukania ust i czyszczenia zębów spotykamy się wszędzie. Jego fabrykant umie wmawiać, że ten środek ma olbrzymie znaczenie hygieniczne. Otóż warszawscy lekarze: dr. Michalski i dr. Serkowski przystąpili do zbadania tego środka i skonstatowali, że nawet po 5-minutowem płukaniu 5% odolem, to jest rozczynem tak silnym, jakiego nikt nie używa, ilość bakteryi w jamie ustnej ani na zębach wcale się nie zmniejszyła. Jakżeż bo „Odol“ zabijać może bakterye, gdy w nim samym rozwija się i żyje swobodnie gronkowiec złocisty (staphylococcus aureus), nie tracąc nic ze swych własności chorobotwórczych!

Ze stowarzyszeń.

Tow. zaliczkowe urzędników pocztowych we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie 14 bm. o 7 wieczór.

W Sokole lwowskim w niedzielę 17 bm. zabawa dla dzieci.

Tow. pomocy naukowej we Lwowie wydało odezwę o składki na budowę bursy pod nazwą „domu im Kościuszki“ dla uczniów szkół średnich. Towarzystwo posiada już na ten cel plac, darowany przez gminę, oraz 10.000 k. zebranych w drodze składek i 8.000 k. ofiarowanych przez pokrewne Tow. przyjaciół uczącej się młodzieży. Datki przyjmuje p. F. Próchnicki, dyrektor V gimnazyum lwowskiego.

Miejskie biuro pracy we Lwowie rozdało w miesiącu styczniu b. r. 524 posad, a mianowicie 115 w dziale mężczyzn, 408 w dziale kobiecym, a jedną w dziale uczniów. Zgłoszonych miejsc przez pracodawców było w styczniu: w dziale mężczyzn 238, w dziale żeńskim 657, w dziale uczniów 4, razem 899. Liczba zgłoszonych miejsc w dziale męskim jest wysoka dlatego, że znajduje się w niej zapotrzebowanie 144 górników do kopalni węgla w Królestwie, których niestety Biuro dla braku uzdolnionych ludzi dostarczyć nie mogło. Pracujących w styczniu zgłosiło się: w dziale męskim 235, w dziale żeńskim 660, w dziale uczniów 6, razem 901.

Ciągle odczuwać się daje wielki brak służących do wszystkiego i kucharek. Popyt tu jest większy, niż podaż, wskutek czego Biuro wielu zamówieniom nie może zadość uczynić. Biuro poczyniło starania celem sprowadzenia do Lwowa kilkudziesięciu dziewcząt służących z zachodniej Galicyi.

Od początku swego istnienia, tj. od 1 września 1899 r. do 1 lutego b. r. obsadziło Biuro 8.204 miejsc, a mianowicie 5.406 w dziale żeńskim, 2.717 w dziale męskim i 80 w dziale uczniów.

Tow. właścicieli realności we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie dnia 13 bm. o 6 wieczór w sali ratuszowej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie Piątek 8 marca. W szkole im. Staszica, Skarbkowska 45. Godzina 7—8. L. Przysiecki: Stanowisko Nietzschego w współczesnym ruchu filozoficznym. Wstęp. Życie Nietzschego.

Na prowincyi. Niedziela 10 marca.

W Drohobyczu prof. K. Eliasz: „O kometach i meteorach.

W Przemyślu prof. dr. E. Romer: „Rozwój i stan obecny światowej produkcyi górniczej“.

W Samborze prof. T. Wasylewski: „O gwiazdach“.

W Stanisławowie prof. P. Bryła: „Dążności do reformy społecznej w okresie Jagiellonów“.

W Tarnopolu prof. W. Schreiber: „Rozwój biologii w XIX. wieku“.

W Złoczowie dr. J. Bühn: „Pogląd na zdobycze naukowe XIX stulecia“.

Wielkopostna misya dla wszystkich stanów rozpocznie się w kościele OO. Jezuitów we Lwowie w sobotę 9 bm. o g. pół do 6 wieczorem. Trwać ona będzie dni 8 tj. do 17 bm. włącznie; codziennie 5 kazań, rano o g. 5, 9 i 11 a wieczorem o 4 i 6.

Nazajutrz po misyi, t. j. 18 b. m. w tymże kościele rozpoczną się konferencye rekolekcyjne ks St. Załęskiego dla inteligencyi męskiej wyłącznie (tak jak w roku zeszłym). Konferencye te trwać będą do 23 marca, a odbywać się będą codzienie o godz 7 wieczorem.

Treść konferencyj będzie następująca:

I. Cywilizacya pogańska a cywilizacya chrześcijańska. — Człowiek natury a chrześcijanin.

II Duchowość i nieśmiertelność duszy. — Nadnaturalny jej porządek i przeznaczenie.

III. Boskość Chrystusa Pana i Jego instytucyi Kościoła.

IV. Chrystus zbawia człowieka i ludzkość przez instytucyę Swoją Kościół. · Sceptycyzm, aberacye i błędy XX wieku.

V. Obowiązki człowieka, chrześcijanina (katolika), obywatela.

VI. Praktyczne wnioski z prawd powyższych.

Wstęp za biletami bezpłatnymi, których dostać można w księgarniach Seyfartha i Gubrynowicza.

Nie ma posady. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującej notatki: Wskutek mylnie podanej przez pisma codzienne wiadomości, jakoby w Nowym Sączu zmarł rządca dóbr OO Jezuitów, zasypują mię ofertami, listami i odpisami świadectw bardzo liczni kandydaci, kompetujący o jakąś posadę. Pragnąc zapobiedz dalszym nieporozumieniom i niepotrzebnym wydatkom na korespondencye, oświadczam niniejszem, iż OO. Jezuici żadnych dóbr ziemskich w Nowym Sączu nie posiadają, a tem samem żadnego rządcy nie mieli, ani utracić nie mogli. Nie mogę też na nieistniejącą posadę przyjmować i uwzględniać zgłoszeń, chociażby najlepszych kandydatów. *Ks. Antoni Boc* T. J., rektor kolegium w Nowym Sączu.

Kalendarz

W piątek 8 marca Jana Bożego — Połykarpa.

Wschód słońca 8 marca o godz. 6 min. 36, zachód o godz. 5 m. 48.

W sobotę 9 marca. Franciszki — P. Tarasia Arch.

Wschód słońca 9 marca o godz. 6 min. 33, zachód o godz. 5 min. 50.

Colosseum Thorna. Zupełnie nowy senzacyjny program: Manuela i Rudesindo Roche ze swoimi 12 wilkami. The Auer's gałganiarze paryscy. Trupa Manello Marnitz, akrobaci głowa na głowie na toczącym się globusie. The Trilbys tercet szalony Ruduo Ingar? The Marius komiczny akt na reku. Siostry Norana tresowane papugi kakadu itd. Edgar Jones murzyn ekscentryczny. Lola Franke subretka. Francis Gerard najznakomitszy ekwilibrysta. 3 Golondrinas, tańce i śpiewy narodowe. Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Codziennie o g. 8 wiecz. wielkie przedstawienie. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Prymaryuszem szpitala św. Łazarza w oddziale chorób skórnych w miejsce śp. Zarewicza zamianował wydział krajowy dr. Eugeniusza Borzęckiego z Krakowa.

— Rozprawa przeciw Dosiowi skończyła się wczoraj wieczór. Doś za zbrodnię zabójstwa dziecka skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

— Skutkiem pęknięcia rury wodociągowej na Bielanach, studnie w mieście są bez wody.

Główna rura wodociągowa pękła między rogatką a klasztorem zwierzynieckim t. j. między głównym zbiornikiem a miastem. Uciekło 100 m^3 wody. Pęknięcie wczas spostrzeżono, woda podmuliła tylko chodnik. Podjęte natychmiast roboty ukończono w czwartek 7 bm. w południe, tak, że popołudniu będą mieszkańcy czerpać wodę ze zbiornika.

— Z powodu zastoju budowlanego i braku pracy dla robotników uchwaliła sekcya ekonomiczna przedłożyć pełnej radzie miasta wniosek o wystosowanie do Koła polskiego petycyi, aby Koło wyjednało rozpoczęcie z wiosną robót około rozszerzenia gmachu kolei państwowych w Krakowie.

— W piątek zbierze się komisya w sprawie otwarcia ruchu na kolei elektrycznej; z sekcyi ekonomicznej wezmą w tej komisyi udział pp Beringer i Staniszewski.

— W skład rady miejskiej w miejsce ś. p. ks. kanonika Foxa wejdzie dr. August Kwaśnicki.

— Do izby handlowej w miejsce zmarłego kupca Schönfelda wejdzie kupiec dr. Szarski.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

W piątek po raz drugi „Wesoła dwójka“ (die Landstreicher) operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W sobotę „Łucya z Lammermooru“ wielka opera romantyczna w 4 aktach Donizettiego Występ Ludwiki Marek i Ignacego Warmutha.

W niedzielę o godz. $^{1}/_{2}$4 popołudniu „Nawojka“ komedya w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

W niedzielę o g. 7 wieczorem „Romantyczni“ kom. w 3 aktach Edm. Rostanda. Rozpocznie „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana) opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego.

W poniedziałek po raz trzeci „Wesoła dwójka“ (die Landstreicher) operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindau'a — muzyka C. L. Ziehrera.

We wtorek po raz pierwszy „Psyche“ tragedya dziecięca dla dorosłych ludzi w 3 aktach Zofii Wójcickiej.

Z teatru. Najbliższemi nowościami będą: „Psyche“ tragedya dziecięca dla dorosłych ludzi w 3 aktach przez Zofię Wójcicką i „Manon“, opera w 5 aktach Massenetta z panną Strassern i p Myszugą w głównych partyach. Po wystawieniu „Wesołej dwójki“ rozpoczną się studya nad operetką Sidney Jonesa pt. „San Toy“ a potem pójdzie operetka J. Straussa pt. „Jabuka“.

„Wesoła dwójka“ W wykonaniu tej naprawdę wesołej i zabawnej operetki Ziehrera weźmie udział między innymi także p. Lelewicz, ulubieniec naszej publ czności, a w nowym teatrze wy stępujący po raz pierwszy. Dwójkę, pełną fantazyi i humoru, zaprodukują nam p. Kliszewska i p. Bogucki. Jako dwaj porucznicy bez trwogi i zmazy wystąpią pp. Miłowska i Ludkiewiczówna.

Wielką atrakcyę dla oka stworzą ewolucye militarne umundurowanych charakterystycznie zastępów włoskich, greckich i japońskich.

„Wesoła dwójka“ będzie zarazem popisem reżyserskim p. Kiczmana, który kierował przygotowaniami scenicznemi, a który — że nawiasem dodamy — przełożył także libretto.

\+ **Teatr miłośników sceny** powtórzy znakomitą komedyę Rostanda „Romantyczni“ dnia 10 marca w sali Sokoła Przedstawienie poprzedzi konferencya o „Romantycznych“, którą wypowie uproszona o to p. G. Zapolska.

\+ **Opera ludowa**. We Wiedniu zawiązało się konsorcyum w celu wybudowania gmachu teatralnego, w którym wyłącznie będą się odbywały przedstawienia z działu lżejszej opery, tak opery komicznej jak i ludowej opery. Gmach ma być jeszcze w tym roku wybudowanym przez znaną firmę Helmer i Fellner

Cezar Thomson, skrzypek. wystąpi po raz drugi przy współudziale spiewaczki p M. Fuchs i pianisty L. Delune w niedzielę 10 bm.

P. Zapolska wykończyła nową sztukę p. t. „Życie na żart“. Jeden z korespondentów do pism warszawskich miał sposobność przeglądania tej komedyi i tak o niej pisze. Akcya rozgrywa się w świecie plutokracyi lwowskiej. Udział w niej bierze przeszło trzydzieści osób. Są to — nie maryonetki w ruch puszczone, ale typy tworzone śmiało i energicznie. Sam temat sztuki niezmiernie zajmujący i właściwa bajka sceniczna żywa i porywająca. Artyści mieć będą świetne pole do popisu, zwłaszcza dwie role kobiece i jedna męzka (rodzaj wodzireja) są poprostu kopalnią szczegółów. Akt trzeci rozgrywa się na „Stawach Panieńskich“ na ślizgawce Kadryl z lampionami przy dźwiękach orkiestry itd. Czwarty akt przynosi secesyonstyczny bal z gawotem „a la Jugend“ przy akompaniamencie harf i śpiewu. W ogóle w każdym akcie zaznaczone jest życie bez trosk na pozór, życie na żart, wesołe i żywe. Na tem tle rozgrywa się wstrząsająca tragedya, przeprowadzona z siłą dramatyczną, do której nas Zapolska w utworach swych przyzwyczaiła. Sztuka ta jest przeznaczoną dla teatru warszawskiego i krakowskiego. W Krakowie wystawioną będzie z Kamińskim, Siemaszkową i Morską w głównych rolach.

* **Klub cytrzystów** lwowskich urządza dnia 8 bm. w sali domu Narodnego koncert z współudziałem pny W. Melchertównej i A Ludwika.

* **O krytyce psychiatrycznej** literatury i sztuki wygłosi dnia 8 bm. w Kole literackiem odczyt prof. dr. G. Piotrowski.

* **Nakładem „Macierzy Polskiej“** wyszły w ostatnich kilku miesiącach następujące dziełka:

a) Rolnik wzorowy czyli przypomnienie, kiedy i jak czynić należy w gospodarstwie. Napisał dr. K. Mieczyński z 75 rycinami w tekście, stron 424. Cena w broszurze 1 k. 20 h. (Biblioteka „Macierzy Polskiej“ nr. 6);

b) Wśród skwaru i lodu przez Janka z Grzegorzewic, z rycinami, 2 mapkami i mapą Afryki, stron 313. Cena w broszurze 1 k. 20 h. w ozdobnej oprawie 1 k. 70 h. (Biblioteka „Macierzy Polskiej“ nr. 7);

c) Władysław Syrokomla i jego utwory, napisał T. Pini, z portretem poety i 6 rycinami w tekscie, stron 247. Cena w broszurze 50 h. (Biblioteka „Macierzy Polskiej“ nr. 10).

Powyższe książeczki nabywać można w biurze „Macierzy Polskiej“ Lwów, gmach sejmowy.

Ostatnie wiadomości.

Przy wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego z ósmego okręgu wyborczego Ks. Poznańskiego wybrany został dr. Antoni Chłapowski, lekarz z Poznania 378 głosami. Kontrkandydat Niemiec Koeppel otrzymał 159 głosów.

Telegramy i telefonomaty.

Rada państwa

Posiedzenie środowe.

Wiedeń 7 marca. Wczorajsze posiedzenie izdy posłów rozpoczęło się o godz. 4½ popoł.

Na początku zaraz przyszło do ostrej wymiany słów między p. Fresslem a młodoczechami i prezydentem. Fressel zażądał głosu do zapytania w chwili, kiedy prezydent udzielił już głosu p. Heimrichowi do porządku dziennego. Niezadowolony tem Fressel kilkakrotnie próbował przemówić, ale go zagłuszono. Rzucał się tedy i wykrzykiwał, ale po chwili nastał wreszcie spokój.

P Heimrich zabrał głos do ustawy o podatku wódczanym i przemawiał przeciw temu przedłożeniu. Ubolewał, że wycofano je z sejmów, do których w pierwszym rzędzie należy praca ekonomiczna. Sama ustawa jest zdaniem mowcy — niestosowna, zwala bowiem nowy ciężar na barki najbiedniejszych, ludności wiejskiej i robotników, którzy niestety dają najwyższy kontyngent konsumentów wódki. Rząd zanim postanowił nałożyć nowy podatek na ludność, powinien był wpierw zbadać, czy ludność ta jest w ogóle zdolną do zniesienia jeszcze większych ciężarów. W dalszym ciągu wywodów swych poruszał Heimrich kwestyę premii eksportowych, porównywał stosunki przemysłu cukrowego i spirytusowego i wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby dla popierania przemysłu spirytusowego przeznaczył na premie eksportowe 3 do 4% dochodów podatku wódczanego, lub ryczałtową sumę przynajmniej 4 milionów koron.

Następny mowca p. Lamasch (*pro*) zgadza się z wywodami poprzednika o tyle, że i jego zdaniem działalność ekonomiczna powinna być w większej mierze przeniesioną do Sejmów. Mowca wyraża w końcu powątpiewanie, czy nowy podatek wystarczy na sanacyę finansów krajowych, oświadcza jednak, że będzie głosował za przedłożoną ustawą

Prezydent zamierza przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

P. Klofac zabiera głos do oświadczenia formalnego. Wytacza rozmaite żale z powodu krzywd wyrządzanych czeskim agraryuszom i narodowym socyalistom. Wczorajsze odmówienie głosu p. Zazvorce było pogwałceniem regulaminu. Mowca nie stawia żadnego zapytania. bo to nie ma żadnej wartości wobec prezydenta który stale narusza regulamin.

P. Fressel wśród ciągłych przerywań szenererowców przemawia po czesku.

P. Hruby wygłasza również mowę czeską.

P. Stein zapytuje, czy prawdziwa jest pogłoska że minister rolnictwa zawarł układ z jakąś czeską firmą węglową, dalej pyta, kiedy przedłożoną zostanie ustawa o skróceniu czasu pracy w górnictwie, a także, dlaczego na dzisiejsze posiedzenie komisyi socyalno politycznej nie przybył pan minister, lecz przysłał tylko swego urzędnika.

Prezydent przyrzeka zakomunikować ministrowi te interpelacye.

P. Brzorad zapytuje prezydenta, jakiem prawem polecił urzędnikom cenzurowanie interpelacyj i jak usprawiedliwi rozstrzygnięcie swoje w sprawie interpelacyj niemieckich.

Prezydent oświadcza, że cenzurowaniem interpelacyj zajmuje się on sam, względnie obaj wiceprezydenci, a co do drugiego pytania wskazuje na swą odpowiedź dawniejszą.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne w czwartek o godzinie 3 po południu.

Wiedeń 7 marca Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów pp. Merunowicz, dr. Kolischer i tow. wystosowali do ministra handlu interpelacyę w sprawie drugiego samoistnego połączenia telefonicznego Wiednia z Krakowem i Lwowem, z włączeniem większych miast prowincyonalnych i przemysłowych w Galicyi, zapytując zarazem, co rząd zamierza uczynić dla usuniecia rozmaitych technicznych i administracyjnych braków na linii telefonicznej Wiedeń-Lwów.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń 7 marca Dzisiejsze czwartkowe posiedzenie izby posłów prezydent otworzył po godz. pół do 4. (godz. kwandrans na 5 czas lwowski).

Komisye.

Wiedeń 7 marca. Socyalno-polityczna komisya izby posłów obradowała wczoraj nad tem w jaki sposób mają być traktowane przekazane tejże komisyi wnioski poselskie. Wnioski te rozpadają się na 3 grupy. Pierwsza obejmuje te wnioski, które domagają się skrócenia czasu pracy w górnictwie, druga wnioski w sprawie reformy zabezpieczenia robotników na wypadek słabości i kalectwa, doznanego w pracy zawodowej ozaz zaprowadzenia zabezpieczenia w razie starości i niezdolności do pracy, trzecia wreszcie grupa obejmuje wnioski odnoszące się do zmiany przepisów ordynacyi przemysłowej, w zakresie ochrony robotników.

W toku dyskusyi wskazał komisarz rządowy Zechner na ten ustęp mowy tronowej, który odnosi się do socyalno politycznych przedłożeń. Rząd ma zamiar przedłożenia te wnosić do izby deputowanych po kolei, tak, że izba w najkrótszym terminie będzie mogła wziąść pod obrady także projekt ustawy o uregulowaniu czasu pracy w górnictwie.

Na wniosek Grossa komisya wybrała dwa subkomitety i przyjęła wniosek Morseya, domagający się od rządu w formie nagłej i kategorycznej, aby jak najrychlej wniósł przedłożenie w sprawie pracy w górnictwie i zawiadomił komisyę, kiedy to napewno nastąpi.

Komisya w o j s k o w a obradowała wczoraj nad kontyngentem rekruta oraz nad odnoszącemi się do tego samego przedmiotu rozporządzeniami cesarskiemi.

Minister obrony kraj. Welsersheimb odpowiadając na różne zapytania, oświadczył, że co się tyczy ułatwień w spełnianiu obowiązku wojskowego, zarząd wojskowy uwzględnia w ramach przepisów ustawy wojskowej te wszystkie stosunki, które na to zasługują. Ostatni rok obrony krajowej ma być powoływany na ćwicznnia wojskowe tylko w razie nieodzownej potrzeby. Minister zapowiedział dalej uregulowanie taks wojskowych. Zaprowadzenie zaś uwzględniającej nowoczesne wymagania wojskowej procedury karnej, zawisłem jest — jak to podniósł minister — od zgody wielu czynników. Minister przyrzekł, iż będzie sprawę tę popierał. Wprowadzenia procedury w powyższym duchu pragnie także zarząd wojskowy.

Co się tyczy kwestyi pojedynków, wykazywał minister, że przepisy o radach honorowych nie kolidują z ustawami karnemi. Radom tym honorowym należy zawdzięczać że w obrębie armii coraz rzadziej zachodzą pojedynki. Pojedynki są następstwem (?) braku należytej ochrony ze strony ustawodawstwa przed naruszeniem czci bliźniego i z tego powodu niepodobna (?) ich wykorzenić.

Komisya dla n a l e ż y t o ś c i s k a r b o w y c h w obecności ministra Boehm-Bawerka obradowała wczoraj nad rozporządzeniem cesarskiem w sprawie noweli o należytościach skarbowych. Po dłuższej dyskusyi w której wzięli udział pp. Goetz, Rapoport, Ofner, Licht, Formanek i minister uskarbu' chwalono wybrać subkomitet z 7 członków z poleceniem, aby jak najrychlej przedłożył sprawozdanie.

Minister skarbu oświadczył, że obniżenie należytości skarbowych należy zalecać tylko przy nowych budowlach lub domach przebudowanych, przy których przenoszenie własności ma miejsce w krótkim stosunkowo czasie. Opusty należałoby w ten sposób uformować, że zamiast zwykłych czterech procent miałoby być uiszczanych tylko 2½%. Termin w ciągu którego musiałoby nastąpić drugie przeniesienie, należałoby oznaczyć na przeciąg 3 lat, aby przedsiębiorcy budowlani nie byli zbyt przynaglani do sprzedaży. Wskutek powyższych ułatwień skarb państwowy poniesie ubytek około 1,100.000 koron. W końcu prosił minister, aby komisya przyjęła jego propozycye, w przeciwnym bowiem razie cała akcya mogłaby łatwo utknąć.

Wiedeń 7 marca. Komisya izby posłów dla sprawy oświadczenia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, odbyła posiedzenie pod przewodnictwem Dawida Abrahamowicza, w obecności prezydenta ministrów Körbera. Po krótkiej dyskusyi, przyjęto następujący wniosek: „Przedłożone radzie państwa przez rząd, z najwyższego polecenia, oświadczenie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, przyjmuje się z należytą wdzięcznością do wiadomości.“

Sytuacya.

Wiedeń 7 marca. Wedle *Slavische Corresp.* ustanowiono już program prac izby deputowanych na czas od 7 do 15 bm. Obejmuje on oprócz definitywnego wyboru prezydyum, pierwsze czytanie noweli do ustawy o podatku wódczanym, załatwienie ustawy o kontyngencie rekruta i pierwsze czytanie ustawy inwestycyjnej.

Ta sama korespondencya dowiaduje się, że kluby czeski i konserwatywnej wielkiej posiadłości wypowiedziały marszałkowi czeskiego sejmu krajowego, ks. Lobkowitzowi uznanie i podziękowanie za to, że marszałek w mowie swej wygłoszonej w izbie panów, w toku dyskusyi nad adresem, wystąpił w sposób tak dobitny i kategoryczny za równouprawnieniem językowem.

Wiedeń 7 marca. W ciągu wczorajszego dnia pomiędzy przywódcami klubów ułożono przybliżony program pracy na najbliższy czas. Program ten przedstawia się, jak następuje:

We czwartek popołudniowe posiedzenie dla pierwszego czytania ustawy wódczanej.

W piątek przedpołudniem wybór definitywnego prezydyum.

W sobotę i niedzielę posiedzenia niema.

W poniedziałek d. 11 b. m. popoł. drugie czytanie ustawy o kontyngencie rekrutów.

We wtorek trzecie czytanie tej ustawy, a w razie potrzeby dalszy ciąg dyskusyi w pierwszem czytaniu o ustawie wódczanej.

We środę d. 13 zakończenie pierwszego czytania ustawy wódczanej, względnie, gdyby ją zakończono już przedtem, pierwsze czytanie ustawy inwestycyjnej.

We czwartek d. 14 dalsze czytanie ustawy inwestycyjnej.

Wiec Polaków.

Essen (prowincya nadreńska) 7 lutego. Odbył się tu wielki wiec Polaków, zwołany przez „Związek Polaków“. Jeden z uczestników wiecu, p. Smektała, oznajmił, że wyższa władza duchowna z Kolonii zakomunikowała mu swą rezolucyę, w myśl której dla zamieszkałych w dekanacie esseńskim 18 tysięcy Polaków nie może być ustanowiony ksiądz, władający językiem polskim.

Wiec przyjął tę wiadomość z oznakami rozgoryczenia, a mowcy zaznaczyli, że nie 18, ale całe 30 tysięcy Polaków mieszka w powiecie Essen i domaga się sprawiedliwości. Po podniosłem przemówieniu górnika p. Stanisława Künza, który zachęcał, aby nie upadać na duchu, wiec zakończono. Brało w nim udział przeszło 700 osób.

Sejm węgierski.

Budapeszt 7 marca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego hr. Aladar Zichy interpelował rząd w sprawie przymusowego bezrobocia, obejmującego masy biednej ludności.

Minister handlu Hegedues w odpowiedzi wskazał na zastój budowlany jako na przyczynę złego. Minister zapowiada przedłożenie rządowe, dotyczące budowy nowych 2000 wagonów kolejowych, przy której znaczniejsza liczba robotników znajdzie zajęcie. Nadto rząd wstawił do budżetu na inne roboty publiczne łączną sumę 31 milionów koron.

Burza w parlamencie angielskim.

Londyn 7 marca. W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia izby panów zabrał głos dep. Redmont i zwrócił uwagę izby na takt, że kilku deputowanych, wczoraj na rozkaz prezydenta gwałtem wydalonych z sali, w rzeczywistości nie odmówiło wcale głosowania.

Prezydent oświadcza, że w tej chwili nie pozwoli poruszać tej sprawy.

Pierwszy lord skarbu Balfour zawiadomił, iż na najbliższem posiedzeniu postawi wniosek, że prezydent izby może wykluczyć zupełnie od posiedzeń obecnego okresu tych posłów, którzy sprzeciwili się przedwczoraj wykluczeniu ich od obrad i musieli być przemocą wydaleni ze sali.

(Oklaski na ławach posłów ministeryalnych a głosy niezadowolenia na ławach posłów irlandzkich).

Zamach na cesarza Wilhelma.

Brema 7 marca

W chwili, gdy cesarz Wilhelm opuściwszy piwnicę ratuszową, jechał powozem na dworzec kolejowy, rzucił pewien człowiek za powozem kawałek żelaza, który drasnął cesarza lekko w policzek.

Policya aresztowała natychmiast przestępcę, który oświadczył, że jest robotnikiem i nazywa się Dietrych Weiland Jest on epileptykiem, a na zadawane mu pytania odpowiadał bezładnie.

Wypadek ten nie spowodował żadnej przerwy w podróży cesarskiej

Berlin 7 marca. Cesarz Wilhelm przybył tu dziś rano.

Brema 7 marca. Jedno z pism donosi: Cesarz Wilhelm został zraniony rzuconem na niego żelazem w twarz, pod prawem okiem. Zdaje się jednak, że rana nie jest poważną, bo cesarz podczas całej dalszej jazdy do dworca wobec burmistrza dr. Schulza nic o tem nie wspominał, dopiero na dworcu zwrócono uwagę cesarza na to, że ma twarz zakrwawioną. Człowiek, który wykonał zamach, dostał się pod kopyta koni od wozu strzelców, którzy jechali za cesarzem. Publiczność rzuciła się na sprawcę zamachu. chcąc go obić; policya wyrwała go z jej rąk. O pobudkach zamachu nie daje aresztowany żadnych wyjaśnień. Jako dowód, że jest on epileptykiem przypisują także to, że znaleziono przy nim lekarstwo, zapisywane chorym na epilepsyę

Berlin 7 marca. Wydany dziś w południe biuletyn o stanie zdrowia cesarza Wilhelma opiewa: „Cesarz ma na prawej stronie twarzy ranę długą na 4 cm., która dochodzi do kości. Upływ krwi był znaczny. Cesarz spędził noc stosunkowo dobrze, ma on twarz zawiązaną obecnie nie boli go już głowa. Stan ogólny zadowalniający Podpisano: profesor Bergman.

Brema 7 marca. Jak dzienniki donoszą, aresztowany robotnik Weiland przy przesłuchaniu zachowuje się zupełnie anormalnie. Na pytania komisarza odpowiada on, że nie wie wcale, co się wczoraj działo. Nie wiadomo, czy nie ma on współwinnych, czy nie działał jako członek jakiegoś spisku. W tym kierunku policya czyni bardzo energiczne poszukiwania.

Berlin 7 marca. Z powodu rany na prawym policzku cesarz Wilhelm zaniechał podróży do Królewca, gdzie miał uczestniczyć w poświęceniu nowego kościoła.

Berlin d. 7 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu prezydent hr. Balestrem z ubolewaniem wspomniał o niebezpieczeństwie, w jakiem znajdował się wczoraj cesarz Wilhelm i wyraził oburzenie z powodu niecnego czynu i w imieniu parlamentu złożył monarsze życzenie rychłego powrotu do zdrowia Posłowie stojąc wysłuchali przemówienia prezydenta, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Anglia i Transvaal.

Londyn 7 marca. Do Kapsztadu przybył Milner i objął obowiązki administratora Transvaalu i Oranii.

W Chinach.

Pekin 7 marca. Marszałek hr. Waldersee otrzymał od Lihunczanga pismo z propozycyą, aby zaniechał dalszej wyprawy i pozostawił wojskom chińskim tłumienie rozbójnictwa. Waldersee odpowiedział uprzejmie, lecz zastrzegł sobie z góry zupełną swobodę działania. Wojska chińskie znajdujące się po za obrębem terytoryów zajmowanych przez oddziały wojsk sprzymierzonych, nie będą niepokojone pod warunkiem, że hr. Waldersee otrzyma dokładne i autentyczne relacye o ich sile i ich stanowiskach

Różne.

Berlin 7 marca. Parlament po krótkiej dyskusyi przyjął wczoraj etat ministerstwa spraw zagranicznych.

Madryt 7 marca. Podług doniesień z Oporto, demonstranci ubiegłej nocy obrzucili kamieniem dom należący do klasztoru S cré Coeur. Policya rozprószyła tłumy i dokonała wielu aresztowań W mieście panuje wielkie wzburzenie. Skonsygnowano wojsko.

Madryt 7 marca Nowy gabinet już utworzony. Sagasta objął prezydyum, jenerał Weyler tekę wojny.

Paryż 7 marca. Dzienniki donoszą, że Deroulede chcąc zmusić Buffeta do pojedynku, wystosował do niego telegram obraźliwy, w którym nazywa go królewskim kłamcą.

Waszyngton 7 marca. W miejsce Harrisa został mianowany Mac Cornuck posłem Stanów Zjednoczonych we Wiedniu.

Sofia 7 marca Książę Ferdynand przybył tu na otwarcie sobrania.

Dział ekonomiczny.

— **Jarmark wiosenny** na konie w Krakowie rozpocznie się w poniedziałek 11. bm.

— **Kołomyjskie koleje lokalne**. Dnia 6 bm. odbyło się we Wiedniu pod przewodnictwem prezesa hr. Sergiusza Radziwiłła walne zgromadzenie towarzystwa kołomyjskich kolei lokalnych. Szło o uchwalenie pożyczki w kwocie 400.000 koron, która oprocentowaną ma być na 4%. Wydaną ona będzie w formie pryorytetów, a służyć ma w całosci na pokrycie bieżących długów. Rząd godzi się na tę pożyczkę, domaga się jednakże zmiany postanowień koncesyi w tym kierunku, iż w razie wykupienia kolei, rząd wchodzi co do pożyczki w prawa i obowiązki stowarzyszenia. Rząd domaga się nadto pewnych zmian taryfowych.

Uchwalono bez dyskusyi pożyczkę przyjąć i upoważnić radę zawiadowczą do zawarcia z zarządem kolei państwowej nowego układu o prowadzeniu ruchu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 7 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. [illegible]85 —, węg. zakładu kredyt. 697·50 Anglobanku 275 25, Unionbanku 555·—, Banku dla krajów [illegible] 422 50, Bankvereinu 491 — Bodencreditu 913· . Gal. Banku hipot. — —, kolei państwowej 677 50, kolei południowej 105 75, tramwaju A 276 50 275·—, kolei Elbethal 491·—, kolei półn [illegible] —·— kolei czerniowieckiej 547·—, alpiny 459 , Rim Muranyi 492·50 praskiego towarz. 1658 fabryki broni 290 — [illegible] 295·50, oblig. węg. indem. 93·— [illegible] 98 50, austr. renta [illegible] 8 30 [illegible] koronowa 93·55, 56 [illegible] 90·90 4-procent. listy [illegible] 2 —, procent. listy banku krajow. 98·75, 4-procent. banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·25. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·—, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·40, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50 losy tureck. 107·75, marki 117·40 ruble 253 25

— **Frankfurt** d. 7 marca. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 215 80, Kolej państwowa 144·80, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura 204·30.

— **Berlin** d. 7 marca. Zamknięcie giełdy Banknoty austryackie 85·20 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 7 marca Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102 27 Mąka 24·10

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 7 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7 60 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7 60, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto gotowe na terminy 6 40 do 6 60, owies obroczny gotowy 6 30 do 6·60, owies na terminy 6·20 do 6 50 jęczmień pastewny 5·60 do 5·85 jęczmień brow. 6 — do 6·75, groch do gotowania 6·75 do 12·—, wyka 6·50. do 7·— nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne [illegible] bób — do [illegible] bobik 5·75 do 6·, breczka 7 do 7·25 koniczyna czerwona galicyjska 55 do 70 biała 35 — do 75 —, tymotka 19 do 26·—, szwedzka 45·— do 75 kukurudza stara —·— do —— nowa 5 80 do 6 [illegible] ry —·— do [illegible] nowy z [illegible] —·— rzepak 14 do 14 50 [illegible] 6·25 do 6 50, lnianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17 15 17·25 na terminy 16·75 do 17· [illegible] do —·—.

— **Wiedeń** dnia 7 marca. [illegible] (spoko, [illegible]) 28 90 do —·, Nafta galicyjska 84 35 [illegible] —·—, spirytus 40 60 do —·—.

Wiedeń dnia 7 marca.

Kurs w koronach i po 50 klg.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·80 [illegible] 8·, na maj-czerwiec 7·90 do 7·90, na jesień 8·— do 8 01, żyto na wiosnę 7·76 do 7 77 na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·02 do 7 05, kukurudza na maj-czerwiec 5·50 do 5 51, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·60 do 5·62, owies na wiosnę 6·60 do 6·61 na maj-czerwiec —· do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 7 marca.

Kursa w koronach i po 50 klg.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·57 [illegible] 7 58, na październik 7 69 do 7·70, żyto na [illegible] 7·37 do 7·39. na październik 6·67 do 6·69, owies na kwiec 6·25 do 6 26. kukurudza na maj 5·21 do 5·23, na lipiec 5·31 do 5·33, rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty na pszenicę mierne.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie silne.
Stan powietrza: pochmurno.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

77

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

— Nie myślę wcale jej mierzyć — odparł Jan z prostotą. — Wiem to tylko, że kobieta, którą kocham, popadła w nieszczęście, i że im dalej zapada w przepaść, tem bardziej zdecydowany jestem bronić jej i dodawać jej odwagi. Jestem człowiekiem ograniczonym co do wypowiadania swoich myśli i nie mam wprawy w ubieraniu swoich uczuć w słowa, ale gdym raz pokochał kogo, to go już kocham i nic nie zdoła we mnie tego uczucia stłumić.

— Czy to ma znaczyć, że pan i wówczas jeszcze czułbyś się związanym z Etelką sercem, gdyby poszła do więzienia za kradzież słynnego dyamentu Harlandów.

— Istotnie tak i ożeniłbym się zaraz, skoroby tylko wyszła z więzienia. Pragnąłem ją zaraz poślubić i wziąć na swoje barki cały ciężar jej nieszczęść, ale nie chciała o tem słyszeć!

— Wierzysz pan, że naprawdę jest złodziejką?

Jana oblał ciemny rumieniec.

— Gdybyś pani była mężczyzną, cisnąłbym panią o ziemię za zadanie mi podobnie zuchwałego pytania, miss Harland, ale tak, to mogę jedynie życzyć pani zdrowia i odejść.

I poszedł precz z pokoju i precz z domu, zatrzaskując drzwi za sobą tak, jak jedynie rzetelny, męski gniew może nimi trzaskać.

Gdy odszedł, Elfryda upadła na fotel i zapłakała.

Przez parę dni następnych kapitan Le Mesurier był naprawdę bardzo przybitym. Ponieważ nie mógł zebrać żadnych wiadomości o Etelce, zaczęła w nim wzrastać obawa o nią, a czuł, że trzeba było stracić wszelką nadzieję i już nie czekać dłużej żadnej łaski z rąk miss Harland. Aż wreszcie ku swemu zdziwieniu otrzymał następujący bilet od niej:

„Drogi kapitanie Le Mesurier!

„Zmieniłam postanowienie i pragnę pomówić z panem jak najrychlej. Przyjdź mnie pan „odwiedzić jutro popołudniu o czwartej.

„Pańska szczera
„Elfryda Harland".

Jan stawił się w domu na Mayfairze w oznaczonej godzinie. W gruncie rzeczy uczuł rzeczywiście ulgę stąd, że miss Harland złagodniała, ale w tej chwili był tak zaniepokojony ciągłą nieobecnością Etelki i jej milczeniem, że nie mógł niczemu innemu poświęcić swej uwagi.

Pytał siebie samego, na coby się przydała łaskawość Elfrydy, gdyby było już zapóźno i gdyby jej siostra przyjąć jej już nie mogła? Od tej chwili minęło już kilka tygodni, jak Etelka tak nagle znikła z Silverhamptonu, a Jan ani odrobiny nie wiedział nic więcej o tem, gdzie ona przebywa, niż w dniu, w którym wyjechała.

To też z ciężkiem sercem pytał służby, czy miss Harland jest w domu i postępował za marszałkiem dworu po znajomych sobie schodach.

A tymczasem wielkiem było jego zdziwienie, jeszcze większą zazdrość, gdy wkraczając do salonu, nie zastał tam wcale Elfrydy, ani ona go nie powitała ze zwykłą swoją wspaniałością ruchów, lecz zamiast niej — Etelkę.

ROZDZIAŁ XVIII.

Winna, czy nie winna?

— Moja najdroższa, gdzieżeś się ukrywała przez ten cały, długi czas? — pytał Jan, skoro pierwszy ogień powitania się kochanków do pewnego stopnia ochłódł — omało mi serce nie pękło z twojej winy, żeś tak długo zdala odemnie przebywała.

— Kochany mój stary dzieciaku, siadaj, a ja ci powiem wszystko, co było, tylko musisz mi przyrzec, że nie będziesz mi przerywał.

— Ja ci nie przerwę, ale przypuszczam, że to siostra zrobi.

— Nie, nie może. — I Etelka westchnęła.

— No, to opowiedz mi już raz swoje dzieje, najsłodsza, bo poprostu umieram z chęci usłyszenia ich.

— Onego czasu — zaczęła Etelka — żył bogaty szlachcic, który miał dwie wnuczki, bliźnięta.

— Oh! Znam to, najdroższa, to stara historya. Chciałbym poznać dzieje ostatnich kilku tygodni.

— Dobrze, dojdę i do historyi ostatnich kilku tygodni, jeżeli mi tylko dasz czas na to, ale ostatnich kilku tygodni wcaleby było nie istniało, gdyby przedtem nie było ostatnich dwudziestu pięciu lat. No powiedz, czy mogłyby istnieć?

— Nie wiem, nigdym o tem nie myślał.

— A oprócz tego, mój drogi Janie, to strasznie niegrzecznie nazywać coś z życia żyjącej jeszcze kobiety „starą historyą". Jak ty się zachowujesz?

— Nie miałem siły pamiętać o swojem zachowaniu się w ostatnich czasach, w takiej byłem obawie o ciebie.

— No, to już dobrze, ogładźże je teraz na nowo i słuchaj grzecznie mojej historyi. Bogaty szlachcic wziął na wychowanie jedną wnuczkę pod warunkiem, że będzie zupełnie odsunięta od rodziny swojej siostry i swojej matki. I wychowywał ją pod swojem okiem, a uczył ją zawsze, żeby wierzyła pieniądzom, a nie wierzyła ludziom. Toteż dziewczyna stała się nieczułą, gorzką i cyniczną i myślała, że wszyscy mężczyźni, którzy się chcieli z nią żenić, kochali się w jej majątku, a nie w niej samej.

— A ja odważę się powiedzieć, że tak naprawdę było, ale co to wszystko ma wspólnego z tobą i ze mną, najsłodsza?

Czekaj, zobaczysz. Więc dalej, ta biedna, a bogata dziewczyna została sama na świecie z wielkim majątkiem, to też postanowiła sobie w duchu, że nigdy nie wyjdzie za mąż, chyba, żeby się znalazł taki mężczyzna, któryby ją pokochał dla niej samej, i któryby nie czyhał na to, aby porwać jej pieniądze i skorzystać z jej stanowiska. A takiego, widzisz, nie mogła znaleść, póki ją znano jako posażną pannę.

(C. d. n.)

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kőrösmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kőrösmező
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze"
„	7·40	z Tarnopola „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·43	„ Podwołoczysk „ „
„	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
pospieszn.	7·33	„ Tarnopola „ „
osobowy	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.